

# G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

## P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

Nr 77.

W Czwartek dnia 3. Kwietnia.

1845.

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 19. Marca.

Układy z Danią dotyczące cła Sundowego tej chwili zupełnie zerwane i nie ma nadziei, żeby je znówu z pomyślniejszym skutkiem rozpocząć miano, jeżeli energiczniejszych środków przeciw Danii chwycić się nie chcą i dopóki Rossya ciągle z innych politycznych zamiarów opór Danii podsycać będzie.

(Gaz. kolońska.) Wrocław, d. 20. Marca. Wzmocnienie straży wojskowych, nocne patrole, w ogóle poczynione przez władzę środki ostrożności, osobliwie aresztowania, wielkie sprawiły wzburzenie zwłaszcza w stanach średnich. Objaśnienia dane przez JW. Naczelnego Prezesa, nie mogły umysłów uspokoić, ponieważ coś o zabiegach komunistycznych i spiskach niebezpiecznych napomknął. Powiadano następnie w publiczności, że sprzysiężenie komunistyczne wysledzono, którego drukowana konstytucya ma być w ręku władzy, zmierzająca do obalenia stanu społecznego; na czele tej konspiracyi P. Schlöffel z Eichberga stanąć miał. Oprócz nauczyciela Wander miano jeszcze 12 obywateli w Hirschbergu i Warmbrunn aresztować. Obawa coraz bardziej upowszechniała się. Ludzie mówili między sobą, iżby lepiej było miejsc publicznych wcale nie zwiedzać, ponieważ nikt nie pewien tego, żeby go nie denuncyowano, co tém wię-

ksze niebezpieczeństwo zgotowałyby mogło, ile że u nas łatwo dostać można świadków za bezcen Bóg wie co? stwierdzających. Jeden złośliwy nieprzyjaciel mógłby łatwo całą rodzinę biedy i kłopotu nabawić. A tak głoszone powszechnie, że jakiś referendaryusz rejencyjny pod maską malarza Schmidt do zgromadzenia obywatelskiego w Hirschbergu wcisnąć się potrafił, a teraz występuje on wspólnie z stolarzem Wurm z Warmbrunn w skutek denuncyacyi Hrabiego Z. z Erdmansdorfu, jako świadek. Powiadano, że po wsiach w górach mnóstwo ludzi ciągle aresztują; Radzca rejencyjny v. Wöringen na czele 12 żandarmów, czynnie się tą funkcją trudnić miał. Z Hirschberga donoszono tu, że 80 obywateli do Prezesa rejencyi Witzleben się udało, aby mu oświadczyć: że co PP. Schlöffel i Wander powiedzieli, oni wszyscy zupełnie pochwalamy; jest to ich także zdaniem, chcą więc wszyscy los kolegów swoich podzielać. Miejsca publiczne, kawiarnie i cukiernie, od rana do wieczora pełne byli ludzi, rozmawiających tylko o aresztacyach i spiskach. Wszakże wczoraj w południe widziano niespodzianie Pana Schlöffela idącego wolno po ulicach. W nocy przybył goniec z Berlina z wiadomością, iż nie zgola nie przedstawiono, coby powodem dalszego więzienia obżalowanego być mogło. Naczelnym Prezes Merkel kazał więc już raniuteńko powszechnie szanowanego reprezentanta miasta



Siebig do siebie przywołać, aby mu téj nowiny dla uspokojenia obywatelstwa udzielić. Tenże sam inspektor policyi Giese, który dawniej Pana Pelz a teraz Pana Schlöffel był aresztował, więźniowi dzisiaj oswobodzenie jego zwiastował, wszakże P. Schlöffel wzbraniał się bez dalszych wywodów opuścić swoje więzienie a tak kilka godzin przeszło, nim go do tego można było skłonić. Teraz naturalnie każdy się pyta: czyż będą ci, co nieuzasadnioną denuncyacją obawę i smutek między obywatelstwem wzniecają, surowo, jak się należy, karani? Pelz prawomocnym wyrokiem od czynionego mu początkowo zarzutu iż się do niespokojności tkaczy przyczyniał całkiem uwolniony został; zapewne i inni ujęci są niewinni. Nie obwiniamy tu prawa ani urzędników, wykonawców tego prawa; ale brzydźmy się ohydnyimi denuncyantami, których wpływ tak wielki, że podobne wypadki wywołać mogą.

Bielefeld, dn. 24. Marca. — Zdarzył się tu wypadek szczególny w swoim rodzaju, dowodzący, czego się po przyszłości naszej spodziewać możemy. W wielki Piątek wieczorem w jednym hotelu tutejszym liczne towarzystwo o administracyi krajowej rozprawiało. Księgarz Helmich wynurzył swe zdanie, że ustawy pruskie wielkie swe mają ułomności, zaś porucznik Windel załogi tutejszej oświadczył, że P. Helmich nie ma tyle znajomości rzeczy, aby o takich przedmiotach sądzić; on i wszyscy jego znajomi nie więcćj nie umięją, jak tylko przyganiać. Księgarz prosił, aby mu przyczyny i dowody tego twierdzenia przytoczyć raczył. — Porucznik zamiast coby się miał wytłómaczyć, zaczął mu największe prawić grubiaństwa. Księgarz oświadczył następnie zgromadzonym, że Pan Porucznik ma wprawdzie, jak widać, odwagę aby spotwarzać, ale nie ma odwagi, aby dowody przytoczyć. Po tych słowach Porucznik wstaje, chwyta za swoje w kącie izby stojącą szablę i jednem ostrém cięciem, płata głowę obywatela, a gdyby w okamgnieniu kilku obywateli nie było przyskoczyło, byłby go drugi raz ciał i zapewne zabił. Księgarz w widoczném niebezpieczeństwie życia. Jakże wrażeń takie użycie broni w powszechności sprawa, łatwo sobie wytłómaczyć. Zresztą Porucznik Windel dotychczas jeszcze wolno chodzi i nikt mu drogi nie zaszedł. Lojalność i powolność obywatelstwa niemieckiego na wszelką zasługuje pochwałę!

## Wiadomości zagraniczne.

### F r a n c y a.

Paryż. — Polacy tu przebywający dnia 23. Marca w hotelu Lambert u Xięstwa Czartoryjskich podług zwyczaju krajowego byli na święconce. Towarzystwo składało się z 500 osób, między tymi było wiele dystygowanych Francuzów, Hr. Montelembert, Xiążę de Ligne, poseł belgijski, General Baron Desmichel, itd. Dniem przedtém X. Arcybiskup Paryski sam w asystencyi duchowieństwa polskiego w wielkich przestworach hotelu jadło wszelkie poświęcił.

Izba Deputowanych. Posiedzenie z d. 24. Marca. — Podług rozkazu dziennego dysputowano dzisiaj jakėśmy już donosili, o wniosku względem taryfy celnej.

Pań Gautuier de Rumilly skreślił dość niepomyślny obraz obecnego stanowiska francuzkiego handlu. Codziennie, rzecz, zwiększa się przywóz, gdy tymczasem wywóz zmniejsza się widocznie. W 5ciu latach, od 1838. aż do 1843. wynosiła w przecięciu wartość przywozu 745 milionów, lub 202 miliony więcćj jak wywóz. Dalej twierdził mówca, że ponieważ traktat ze Stanami Zjednoczonymi jest tylko tymczasowy, przeto trzeba wniść z tćm państwem w układy o pomyślniejsze warunki dla handlu francuzkiego. Traktat z Anglią zawarty w roku 1826. oznacza jako istotną niesprawiedliwość dla Francyi, gdyż nie opiera się wcale na zasadach wzajemności. I tak na przykład pozwolono Anglikom dowozić węgla kamiennego do Francyi, przez co ten artykuł tak znacznie poszedł w górę. Lecz osobliwie traktat w roku 1842. na lat 4 z Belgią zawarty, wystawił mówca jako nadzwyczaj szkodliwy, gdyż w roku 1843. wartość powozu belgijskiego do Francyi wynosiła 103 miliony, gdy tymczasem wartość wywozu francuzkiego do Belgii, tylko do 54 milionów dochodzi. Niechaj minister handlu wręcz oświadczy, czy chce proponować przedłużenie tego traktatu, lub nie. Jeżeli go się nie zaniecha, wtedy się interes Francyi poświęci dla interesu Niemiec, jak tego oczywistym dowodem jest ubytek w wywozie francuzkich win i jedwabów. Nakoniec powstawał mówca także przeciw traktatowi z Sardinią, znajdując w nim także popieranie korzyści tego państwa z uszczerbkiem Francyi.

Pań Lestiboudois przypisywał ubytek wywozu a przybytek dowozu za malćj opiece, której krajowe plody i fabryki doznają, pochwalil podaną w wniosku zmianę cla i zalecił



jeszcze większe obóstrzenie systemu protekcyjnego.

Pan Drouis de Lhuis oświadczył się zupełnie przeciwnym żądaniom komisji, która miała zatwierdzić traktat z Sardynią, a która postanowiła, aby sześcioltni jego przeciąg na lat 3 ograniczono, do którego kroku spowodowały ją tylko uwagi ministra spraw zagranicznych, albowiem z początku cały ten traktat odrzucić zamysłała, chociaż ze względu na umowę belgijską chciała tylko objawić życzenie swoje, aby jej na dal nie przedłużono. Jakże, rzecze mówca, wśród takowych stosunków posłowie francuzcy w obcych krajach potrafią wyjednać sobie posłuchanie, jeżeli z pewnością będzie można przewidzieć, że żadnego nie mogą ułożyć traktatu, któryby jakkolwiek miał trwałość. Zakończył tym oświadczeniem, że ministerstwo powinno z przyjęcia traktatu sardyńskiego uczynić kwestyą gabinetową.

Minister handlu zaczął rzecz od wyjaśnienia różnych teorii dotyczących się wolności handlowej i systemu opiekuńczego. Obadwa te kierunki w ostatnim czasie znacznym uległy zmianom, podług tego jak ludy i rządy potrafiły lepiej osądzić wpływ owych zasad i odnieść je do ich przyczyn i powodów. Narody zależą od siebie nawzajem, a pomyślność ich handlowa jest w stosunku do ilości artykułów, które między sobą wymieniają. Wymiana ta w ostatnich czasach coraz pomyślniejszą stała się dla Francji. W ostatnich pięciu latach stosunki jej handlowe z państwem Chili podniosły się od 11 milionów do 14, z Meksykiem od 13 do 19, z Brazylią od 32 do 41, z Uruguay i La Plata od 12 do 30, z Peru i Boliwią od 3 do 7 milionów franków, a do wszystkich tych krajów płody owe na obcych okrętach wywiezione zostały. Co do towarów wielkiego ciężaru Francja ustępuje wprawdzie innym narodom, gdyż nie posiada wcale artykułów znacznej brylowatości i ciężkości jak Anglia i Stany Zjednoczone, wywozi po większej części wyroby wielkiej wartości lecz mało zajmujące miejsca, dla tego też nie może znacznej liczby okrętów zatrudniać, stąd też marynarka francuska handlowa ustąpić musi i Anglii i Stanom Zjednoczonym. Trzeba także rozważyć, że państwa morskie, które w handlu morskim druzgi tylko zajmują stopień, w ostatnich latach zwiększyły swoją marynarkę i zaszkodziły sprawie narodów rozleglejszy handel morski prowadzących. I tak w ostatnich 10 latach względna objętość amerykańskiego handlu morskiego od 86 proc. do 69 się zmniejszyła, a obce

okręty opłanowały transport związku w stosunku od 18 do 31. To może dowieść, jak trudno jest wśród obecnych okoliczności pierwsze zajmować miejsce. Minister wniósł jeszcze potem niektóre statystyczne szczegóły, z których się okazało, że ogółem handel Francji w czasie od 1840. do 43. urosł od 1317 do 2128, szczegółowy zaś handel od 970 do 1508 milionów, czyli o 61 i 55 procent. Cła zwiększyły się przytem od 99 do 145 milion. czyli o 46 proc. Dowóz od 473 do 811, wywóz od 497 do 697 mil. Jeżeli, dodał Pan Cunin Gridaine wzrost co do dowozu większym jest jak co do wywozu, trzeba przyczynić tej okoliczności szukać w naturze stosunków handlowych, które we Francji zachodzą. I tak w roku 1843. dostała Francja za 793 mil. surowego materiału, a tylko za 53 mil. fabrykatów, lecz za to za płody surowe wzięła 177 mil. za wyroby fabryczne zaś 510 mil. Jakże więc można skrzyć się na wzrost dowozu, skoro tenże składa się po większej części z materiałów surowych, które przemysł francuski wyrabia, i skoro  $\frac{2}{3}$  wartości tych surowych płodów w kształcie fabrykatów z kraju wychodzi. Cóż to znaczy, w porównaniu z tak pomyślnym stanem rzeczy, chociaż dowóz przewyższa wywóz? Ogólniejsze dobre mienie pociągnęło za sobą coraz większą potrzebę płodów kolonialnych, dla tego też wzrost dowozu jest raczej powodem do cieszenia się, nie zaś do skargi. Taryfy francuskie zmniejszyły się powoli, teraz wynoszą prawie 16 od sta, co o wiele niższą jest opłatą jak w Anglii; a w czasie gdy Francja cła swoje zniżyła, podwyższono je we wszystkich krajach, wyjąwszy Anglię, a dodano nawet jeszcze cła dla opieki bander, tak w Rosji, Portugalii, Belgii, w związku celnym, w Brazylii, a nawet w Stanach Zjednoczonych. Ze względu zaś na traktat z tym ostatnim krajem, oświadczył minister, że zmiana obecnego stanu rzeczy byłaby nierozważną, gdyż handel między obydwojema państwami powiększył się od tego czasu czternaście razy. Francja potrzebuje bawelny Stanów Zjednoczonych, te zaś znów fabrykatów francuskich. Pan Cunin Gridaine dawszy te objaśnienia oświadczył, że w czasie dyskusji zapuści się bliżej w szczegóły handlowe, osobliwie zaś rozważy umowę belgijską.

Z Paryża, d. 25. Marca.

Najsprzeczniesze biegają wieści o położeniu Ministerjum. Kiedy z jednej strony prawią o zbliżeniu się ku sobie panów Guizot i Thiers, głoszą z drugiej strony, iż pan Guizot, którego zdrowie bardzo jest jeszcze wątpliwe, czuje



w dosyć trudność swojego stanowiska. Niektórzy Deputowani z strony konserwatyzmu, obawiając się, iż niebędą na nowo obrani podczas rozwiązania Izby w jesieni, stawając przed wyborcami jako obrońcy teraźniejszego gabinetu, podobno okazują gotowość przejścia pod chorągiew przeciwników i dla tego przyjaciele pana Guizot radzili mu, ażeby korzystając z potężnej pory ustąpił z honorem z placu.

W skutek przedstawienia Rady departamentowej Departamentu Mozelskiego odroczone do przyszłego miesiąca przełożenie projektu ustawy dotyczącej się kolei żelaznej z Paryża do Strasburga. Rada Departamentowa tego bowiem jest zdania, iżby odpowiadało celowi, oddzielić od głównego gościńca uboczną koleją od Nancy do Mec, tę poprowadzić aż do Saarbrücken i tym sposobem drugą koleją całkiem od pierwszej odrębna. W razie oddzielenia kolei ubocznej z Nancy do Mec, która by właśnie największy przynosić miała dochód, od kolei między Paryżem i Strasburgiem, a puszczenia z drugiej strony przez Rząd robot rzemieślniczych i ziemnych prywatnym przedsiębiorcom, wątpić należy, iżby towarzystwo jakie podjąć się tego zechciało.

Najnowsze doniesienia z Algieru z dn. 17. t. m. opisują stan całej prowincji Tittery jako nader pomyślny. Wielki szczerp Ulad-Nail wniósł do skarbu wszystkie podatki za r. 1844. Wszystkie władze arabskie, wysłane pod zasłoną Spahów w okolice południowe, powróciły już na początku t. m. do Medeah, po osiągniętych tam celu. Niejakie bezprawia, których się dopuścił szczerp Adaurów w stronie wschodniej, General Marey w mguieniu oka poskromił. Kalifa Laghuatu, Achmed Ben-Salem, oczekiwany był około 15. dnia m. b. w Medeah, w podróży do Algieru, aby tam Wielko-Rządzcę za jego z Francji powrotem powitać i dać liczbę o stanie ludności strony południowej. Chce on Marszałkowi szczególnie o stosunkach handlowych Sahary dokładnych udzielić objaśnień.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 22. Marca.

Liverpool Merkurj wyraża: Nasz korespondent Dubliński twierdzi z pewnością, że rząd nowy process polityczny wytoczyć zamysła. Na dowód tego twierdzenia przytacza, że obaj sprawozdawcy rządowi, którzy zwykle są obecni na zgromadzeniach Repealu; oraz dwaj policyanci na zamek wezwani zostali, nie mniej że energiczne ustępy z mów PP. Galtan i S. O'Brien prawnikom irlandzkim korony zakomunikowano, a ci mieli oświadczyć, iż są powo-

dy wytoczenia processu choć nie stowarzyszeniu jako korporacyi, to jednak pojedynczym jego członkom. Nasz korespondent dodaje że akta wszystkie w sprawie tej spisane już do Londynu odesłano. Nie wątpimy wprowadzić że wojowniczy prokurator Generalny czuje chętkę stoczenia znów walki z Repealami, ale niepodobieństwem, żeby Peel w wilią prawie wyjazdu Królowej do Irlandyi, nowe miał w kraju tym przedsiębrać prześladowania, chyba że chce umyślnie tym sposobem wstrzymać N. Panią od wykonania zamiaru zwiedzenia Irlandyi. —

Izba wyższa. Lord kanclerz podał projekt trzeciego odczytania bilu obieralności żydów na wyższe urzędy municypalne; z tego powodu książę Cambridge wyraził swoje najzupełniejsze zadowolenie z podania tego bilu i złożył dowody szlachetnej bojności Sir Mojżesza Montefiore i jego współwyznawców, którzy licznymi dary opatrzyli jeden chrześcijański kościół i zakłady dobroczynne. Jakkolwiek jest gorliwym obrońcą kościoła panującego, jednakże broni także wszelkich środków tolerancji, jeżeli te nie sprzeciwiają się zasadom kościoła anglikańskiego. Lord kanclerz wyraził swoje zadowolenie, że książę przychylił się do tego bilu, poczem odczytano bil po raz trzeci, a izba odroczyła się.

Na posiedz. izby niższej d. 19. m. b. p. Cobden podał projekt mianowania komitetu »dla zbadania powodów rozszerzania się upadku rolników i wyjedukowania prawnej opieki nad dzierżawcami i robotnikami wiejskimi. W swęj mowie, naczelnik związku przeciw prawu zbożowemu, starał się dowieść istnienia nędzy pomiędzy dzierżawcami, przytaczając zdania najważniejszych osób we względzie interesów rolniczych kraju, wykazując, że albo nie są wypłacalnemi, albo też czynsze wypłacają z swoich kapitałów, i wkrótce będą musieli ogłosić się niewypłacalnemi. Dla tego należy projekt ten obszerniej rozebrać. Sir Robert Peel wprowadził utrzymuje, że nędza pomiędzy dzierżawcami jest tylko złem miejscowem, a zatem niezależy wcale od postanowień prawa, ale inni ludzie, których zdanie w tym względzie wiele się ceni, jak pan Bankes, i t. p., dowodzą, że nędza jest ogólną, i że przypisać ją należy mylnym zasadom prawodawstwa. Dla tego projektujący wzywa wszystkich właścicieli ziemskich i szlachtę gruntową, którzy zasiadają w izbie nie jako politycy, ale jako przyjaciele dzierżawców, do popierania jego projektu, który nie ma na celu ich szkody, ale owszem ko-



rzyć. Minister wojny, pan Hebert, oświadczył, że rząd stanowczo musi się sprzeciwić temu projektowi, ponieważ nie dawno wiele podobnych kommissij ustanowiono, a te do żadnego ważniejszego wypadku nie doprowadziły. Sprawozdanie ostatniej kommissji z 1833 roku przyznaje, że rolnictwu należy udzielić wsparcia, ale że pomimo ciężarów, jakie dzierżawca ponosić musi, uprawa gruntu wielkie uczyniła postępy, jak o tém się każdy może przekonać, kto tylko w tym czasie gospodarstwem rolnem się zajmował. Z resztą izba w kwestji prawa zbożowego posiada dostateczne wiadomości, dla tego może dać swe zdanie bez żadnych dalszych śledzeń i badań. Ustanowienie kommissji podobnej pociągnęłoby za sobą najgorsze skutki, albowiem natychmiast pomiędzy dzierżawcami i właścicielami gruntów mi rozeszłaby się wieść, że rząd zamierza zmienić prawo zbożowe, nikt wówczas nie chciałby zawierać kontraktów dzierżawnych, nikt kupować dóbr ani sprzedawać, pókiby rzecz cała załatwioną nie została. W końcu Minister oświadczył, że interesa rolnicze powinny być zadowolnione z opieki udzielanej im przez parlament; więcej ani mniej rząd nie może się niemi opiekować, z tego powodu musi stanowczo sprzeciwić się projektowi pana Cobden, któryby tylko stał się powodem zamieszania. Lord Howick oświadczył, że Minister wojny nie przytoczył żadnych dostatecznych powodów przeciw projektowi, że po raz pierwszy słyszy członka gabinetu dowodzącego parlamentowi, że kommissje ustanowione dla zbadania stanu rolników żadnego pożytku nie przynoszą. Podobnemu twierdzeniu stanowczo się opiera, ponieważ pierwszym powodem zniesienia podatku w 1815 roku był raport kommissji podobnej o upadku rolnictwa. Mówca oświadczył, że jest przekonany, iż prawo zbożowe jest powodem zmniejszenia płacy rolników w polu użytych, dla tego należy jak najspieszniej użyć środków, któreby mogły zapobiedz niedostatecznemu prawu. P. O'Brien odczytał wiele sprawozdań rozmaitych wiejskich i rolniczych zgromadzeń w różnych stronach Anglii, by dowieść, że smutne położenie rolnictwa nie jest miejscowe, ale powszechne. Panowie Bright i Villiers jak najmocniej nastawali na prawo zbożowe, a p. Cobden zarzucał jednemu z Ministrów, że w czasie posiedzenia dawał znaki kilku członkom parlamentu, z okęgów rolniczych wysłanym, by nie mówili w tej sprawie. Po tych rozprawach nastąpiło głosowanie, 121 za projektem, a 213 przeciw.

Na posiedzeniu w dniu 20. Marca izba zajmowała się najprzód uwagami pana Hope o stanie kolonji w Nowej Zelandji, a Sir Robert Peel oświadczył, że lord Stanley, były Minister kolonji, stawia się w dniu naznaczonym przed izbą w celu usprawiedliwienia się. Dalej p. Cochrane żądał wyjaśnienia postępowania pana Piscatori, posła francuzkiego w Grecji, o którym dość energicznie się wyraził. Sir Robert Peel zamknął zrzęcznie wszelkie objaśnienia. Następnie izba zajmowała się kwestją cła od cukru.

Uwaga parlamentu i publiczności zwróconą jest głównie na wielkie kwestje finansowe, które wzbudził Sir Robert Peel, a wyjąwszy kwestji udzielenia izbie papierów niektórych, żaden przedmiot odtąd nie uzyskał honoru rozpraw. Teraz jednakże wszelka niepewność o los tych środków finansowych jest zupełnie usunięta. Podatek dochodowy został zatwierdzony niezmierną większością, bil cła cukrowego, część najbardziej ganiona z całego planu, wchodzi w wykonanie, a bile celne postępują naprzód w komitetach. — Izba niższa rozchodząc się na ferje świąt Wielkiej Nocy, odbędzie bardzo ważne posiedzenie finansowe. Jednakże zewnątrz murów parlamentu objawia się duch, który wywoła silniejszy i rozleglejszy opór przeciw środkom rządu. Dotąd w parlamencie bardzo mało mówiono i zrobiono rzeczy, któreby nosiły na sobie charakter czysto polityczny; dotąd jeszcze nie dotknięto nawet Irlandji, izbę zajmowały wyłącznie finanse i handel. Jednakże wiele jeszcze pozostaje do wypełnienia programu mowy tronowej, a najważniejszym ze wszystkich projektów do praw są bezwarunkowe projekta dotyczące się rzymskich katolików w Irlandji. Wiadomo, że Sir Robert Peel oświadczył iż ma zamiar powiększyć uposażenie seminarjum w Maynooth i założyć w Irlandji drugi niezależny uniwersytet. Pierwsze oświadczenie tego zamiaru, a nawet wystąpienie pana Gladstone niebyło powodem żadnego większego wzburzenia w kraju, ale w tych dniach dzienniki liberalne połączywszy się z interesami dysydentów i niekonformistów objawiły swą niechęć, a za kilka tygodni spodziewać się należy, że cała energia purytańskiej nietolerancji i niekonformistowskich przesądów obudzoną zostanie, by walczyć przeciw planowi uposażenia uniwersytetu w Irlandji. Nie można pojąć z jaką szybkością agitacja podobna rozszerza się, gdy od ambony do ambony opowiadana będzie, z jaką szybkością następują po sobie petycje połączo-



ne z powodu bilu wychowania w fabrykach, w kilku tygodniach przysłano do parlamentu 17,000 petycji przeciw temu środkowi. Ministrowie ustąpili, a niekonformiści szerzyli silniej jak kiedykolwiek swój wpływ. — Można się spodziewać podobnego zupełnie poruszenia, które wywoła ślepa nienawiść Anglików dla wyznania wyspy pobratymczej i żałować przychodzi, że środki finansowe nie pozwoliły przedszego rozbioru bilów irlandzkich, bo opozycja w tym przedmiocie z czasem coraz bardziej wzrasta. —

Z dnia 24. Marca.

Podług dziennika Atlas rozpoczęły się już narady między kommissarzami w przedmiocie prawa przetrząsania okrętów. Planem zająć mającym miejsce prawa przetrząsania jest utrzymanie wspólnych stanowisk morskich w równej sile z strony Anglii i Francji na wybrzeżu Afrykańskim, do czego o przydanie trzeciej floty Stany Zjednoczone zawezwane być mają. A jakże — pyta się Atlas — wyjdą na tem Hiszpania, Brazylja i Portugalja, które acz niemając floty do użycia w tym celu, chciałyby przecie także widzieć uchylonem prawo przetrząsania?

Dziennik Times poświęcił przydłuższy artykuł najnowszemu dziełu historycznemu pana Thiers. Odmawia nasamprzód każdemu francuzkiemu historykowi obecnego czasu prawo pisania dzieła, które ma zawierać największą dla świata naukę, a które pod piórem Francuza, mającego w żywszej pamięci upokorzenie Francyi, stronnictwem tylko tchuć musi. Prawo to przyznaje raczej rzeczony dziennik pisarzowi z strony zwyciężkiej, mianowicie Anglikowi. Rozbierając potem krytycznie sameż dzieło, mówi między innemi: »Z niemałą nieufnością wzięliśmy się do czytania nowego dzieła pana Thiers; nieszukaliśmy w nim zaiste spokojnego, dogmatycznego stylu Guizota, który brakiem wszelkiej namiętności czytelnika w gniew wprawia; owszem oczekiwaliśmy w niem drażliwych tyrad przeciw Pittowi i wiarołomnej Anglii; i znaleźliśmy je w rzeczy samej, lubo czas i okoliczności sprawiły, iż pisarz nieubliżył piórem godności exministra i niepouścił cugli wyuzdanemu stronnictwu politycznemu. Spodziewaliśmy się, iż autor, mając równie wielkie powody do pochwał, jak do nagan, gotów będzie, wszystko bezwarunkowo chwalić i ganić i że owładnięty namiętnościami swych ziomeków, bohater swego, pomimo jego przegranej, pomimo wygwizdanych jego zasad Europy, pod niebiosy wyniesie. Znaleźliś-

my mniej deklamacji, niezwycajną płynność i jasność wyrazu, świetne obrazowanie z stóśownym wylewem moralizującego uczucia, które tak się ma do prawdziwej filozoficznej rozważki jak światło gazu do rozpościerających błogosławieństwo promieni słońca — owo zgola znaleźliśmy panegiryk, lecz nieznaleźliśmy historii. Nie dość na tem; dzieło to opiera się na potwornem twierdzeniu, iż rewolucja francuzka — ten szereg wypadków, któreśmy za do grobu złożone poczytywali, które Europa za dziejom przekazane uważała — nieukończy się użurpacją najwyższej władzy przez Napoleona; nie, owszem dowiadujemy się teraz, iż zaczepna Napoleona polityka jest tylko wykonaniem jej zasad na prawnej drodze — zasad, które upadek jego tylko na chwilę w biegu powstrzymał, a które naród francuzki w r. 1830. na nowo ująwszy wciąż je chwalebnie rozstrnuwa; owo zgola, używając wyrazu pana Thiers, rewolucja francuska w nieuchamowanym swoim ruchu jest — jeżeli mu kto zechce dać wiarę — rzeczą bez końca. Podobne rozumowania jakiego filozofującego gaduły, jakiego ognistego kuroplocha, usiłującego wznieść ogromny zamek na lodzie, jaki Thiers w tej części Napoleonowi stawia, łatwoby w śmiech obrócić, lecz wyszle z pod pióra męża, który stał i za chwilę stanie może znów u steru rządu francuskiego, oburzać tylko mogą z jednej, a wzniecać obawę o pokój świata z drugiej strony. Prawda, rewolucja nieopisała jeszcze swego koła, odegrywa jeszcze swą rolę w Europie, ale jak? Oto, że napomina rządy, ażeby się drobnemi zazdrostkami niedały odwieść od przymierza przeciw wspólnemu wrogowi — zazdrostkami, które Napoleon umiał tak zręcznie podsycać — i że uczy ludy tych rządów, ażeby nieufały, ośniewającym ich wzrok błyszczędłom, jakiemi ich apostołowie wolności chcą oszłomić.« Wymieniony na wstępie dziennik Times kończy artykuł tem zapewnieniem, iż Niemcy piszą na piasku wdzięczność dla Francyi za sprowadzoną do nich wyuzdaną wolność, a dzieło pana Thiers przyłożyć się tylko może do zwiększenia niechęci przeciw takim usiłowaniom.

## Różne wiadomości.

Z Poznania, dnia 2. Kwietnia.

Woda na Warcie naszej od dni kilku znacznie przybiera a od dnia dzisiejszego obawa wielka. Już wczoraj wieczorem stan wody był 12 stóp 6 cali; a w nocy znacznie przybyło.



Polityca na moście Chwaliszewskim chwalebnie dowodzi czynności, aby nieszczęściom ile możliwości zapobiedz.

(Nadesłano.)

Umieszczony w gazecie sobotniej (Nr. 73.) artykuł o Wiktorze Każyńskim jest zaiste przyjemnym upominkiem dla każdego miłującego muzykę Polaka. Przekonywa, iż pan Każyński, jako człowiek myślący, uczony, dowiódł, że ulubiony dziś taniec Polka, jest zdumiewającym starosłowiańskim krakowiakiem, a jako kompozytor stara się nadać jej szatę, podobną do tej, jaką Chopin, nadal dziarskiemu mazurkowi. Pod tym ostatnim względem rośnie zasługa Chopina, iż pomysłem swoim w cudownym przetworze mazurka wzbudził podobną myśl w p. Każyńskim pod względem Polki. — Co do wzmianki o Karolu Lipińskim wątpię bardzo, ażeby pan Każyński, który był w Dreźnie, miał w drukujących się Pamiętnikach swoich rozminąć się z prawdą względem Lipińskiego. Stoi on na bardzo wysokim, znakomitym stopniu, będąc pierwszym koncertmistrzem N. Króla Saskiego, który sam będąc bardzo muzykalnym umie godnie cenić i artystów i kompozytorów muzycznych. Ten co robi Lipińskiego tém, czém on nie jest, obraża jego wrodzoną skromność, nieprzydając najmniejszego listka do jego wieńca sławy muzykalnej. Powiedziano w owym artykule, iż p. Każyński »najobszerniej zastanawia się nad Dreznem dowodząc, że tameczna orkiestra, zwłaszcza kościelna, będąca pod dyрекcją Karola Lipińskiego, jest prawdziwym wzorem doskonałości.« Karol Lipiński, mający tytuł 1go koncertmistrza, jest pierwszym skrzypkiem w orkiestrze kościoła katolickiego w Dreźnie i opery tamecznej. Muzyką kościelną, równie jak muzyką opery, która jest z malemi odmianami, ta sama, od śmierci Morlachiego dyryguje także włoch Rastrelli, a nie Karol Lipiński, którego sława — jak już nadmienilem — niczy na tem nie zyskała. Chcąc muzykę kościelną Drezdeńską, jako taką, zawczo ocenić, trzeba być i w Pradze, gdzie zapewne i p. Każyński był, i porównać muzykę kościelną drezdeńską z muzyką kościelną w Chramie S. Wita w Pradze, na Chraczyźnie, a pisząc o nich przenieść się umysłem i tu i tam i dać czytelnikowi obraz wrażenia, jakie na nim jedna i druga sprawiła. Jeżeli p. Każyński był w Pradze — co bezwarunkowo przypuszczam — podzieli zapewne me zdanie:

iż muzyka kościelna Drezdeńska jest więcej dramatyczna, Pragska więcej ściśle kościelna; Drezdeńska ma więcej uroku, pragska więcej poważnej sztuki fugowej, dr. ma więcej świetności, pr. więcej świętości, dr. zajmuje więcej ucho, pr. ucho i umysł słuchacza, dr. przemawia łatwo do serca każdego, pr. rości równocześnie prawo i do jego znajomości, dr. zacieriera w samym kościele wrażenie, jakie w umyśle wzbudza zewnętrzna jego postać wspaniała, pr. budzi w kościele religijne wrażenie wielkości i monumentalności bogatych dzieł sztuki, jakie zewszeh stron oko i umysł widza i słuchacza uderzają. W Dreźnie cała muzyka kościelna tchnie duchem Naumana i nieśmiertelnego Karola Marji Webera, w Pradze duch Kotzeluchów, Witasków i t. d. stoi na straży muzyki kościelnej. Rezultat tych porównań przekona znawcę: iż jedna i druga muzyka, każda pod innym względem, może być słusznie nazwana wzorem doskonałości — pod względem starożytnym i nowoczesnym, — porównanie, które i do innych przedmiotów, odróżniających jedno miasto od drugiego, rozciągnąć można. **I...**

Z Lwowa. — Nakładem księgarni Franciszka Pillera i Spółki wyszedł drugi zeszyt dzieła »Nauka języka polskiego z zasad Szreńniawy.« — Trzeci i ostatni zeszyt już jest pod prasą. — Do ważnych nowości literackich należy »Gramatyka języka polskiego,« napisana przez Jana Nepom. Deszkiewicza, na której wydanie ogłosił autor przedpłatę. — Przy dzisiejszym niedostatku prawdziwie dobrych gramatyk języka polskiego, gramatyka pana Deszkiewicza wypracowana na zasadach, które tenże w znanych i z powszechnym zadowoleniem przyjętych Rozprawach swoich ogłosił, jest zjawiskiem bardzo pożądanem, i nie można jak tylko życzyć rychłego wyjścia jej z druku. Rękopism sam nie tylko jest ukończony zupełnie, ale przeszedł już krajową cenzurę, i nie dostaje nic więcej jak tylko nakładu. Że zaś autor nie jest w stanie ponieść kosztów druku, ogłosił więc pomienioną przedpłatę, od której przyspieszenia, zależy przyspieszenie druku. Prócz zalet samego dzieła, zasługuje autor na pochwałę i rząd, że chcąc aby książka jego była jak najtańsza, postanowił zbierać przedpłatę przy pomocy przyjaciół i znajomych; w drodze bowiem księgarskiej cena jej musiałaby być blisko o trzecią część wyższą, a tém samém uciążliwszą publiczności. Dzieło to pożyteczne co do



przedmiotu, gruntowne co do obrobienia, jasne w wykładzie, rozwiązuje bardzo szczęśliwie trudności dotychczas nietknięte prawie, a zawierając blisko 30 arkuszy druku jest tylko za 2 zr. m. k. do nabycia, przewyższa tedy taniością wiele ksiąg polskich. Tymczasowo przyjmuje przedpłatę (franko) autor w Łancucie w obw. rzeszowskim mieszkający, jakoteż księgarnie Lwowskie pana K. Jabłońskiego i pana Volkmar Stockmanna. W innych zaś księgarniach galicyjskich tyle tylko egzemplarzy będzie do zbycia, ile one ich sobie przedpłatą zapewnią.

Pierwsza tatarska sala ochrony małych dzieci została otwartą w Kazaniu, dnia 18. Grudnia roku zeszłego, przy solennym obchodzie imienin Cesarza Mikołaja.

### WYKAZ

drzew i roślin z szkółek ogrodu Kobylipolskiego pod Poznaniem w roku 1845. za ceny oznaczone sprzedawać się mających.

|   |          |
|---|----------|
| <i>Acer sacharium.</i> — Klon . . . . .                                       | 5 sgr.   |
| " <i>platanoides.</i> — Klon kończysty . . . . .                              | 5 —      |
| <i>Cuprifolium.</i> — Róża z Jerycho . . . . .                                | 5 —      |
| <i>Cytisus laburnum.</i> — Szczodrzenica pospolita . . . . .                  | 5 —      |
| " <i>latifolium.</i> — Szczodrzenica z sze-<br>rokiem liściem . . . . .       | 6 —      |
| <i>Esculus hypocastanum.</i> — Kasztan zwy-<br>czajny . . . . .               | 3 —      |
| <i>Evonymus europaeus.</i> — Trzmiel . . . . .                                | 2½ —     |
| <i>Fraxinus excelsior.</i> — Jesion pospolity . . . . .                       | 5 —      |
| " <i>pendula.</i> — Jesion płaczący . . . . .                                 | 10 —     |
| <i>Hedra helix.</i> — Bluszcz pospolity w do-<br>niczках . . . . .            | 10 —     |
| <i>Juniperus virginiana.</i> — Jałowiec wirgiński . . . . .                   | 10 —     |
| <i>Lonicera xilostium.</i> — Wiciokrzew pospol. . . . .                       | 5 —      |
| " <i>tatarica.</i> — Wiciokrzew tatarski . . . . .                            | 10 —     |
| <i>Phyladelphus coronaria.</i> — Jaźmin . . . . .                             | 5 —      |
| <i>Pinus abies.</i> — Sosna jodła . . . . .                                   | 5 —      |
| " <i>strob.</i> — Sosna kandyjska . . . . .                                   | 5 —      |
| " <i>cembra.</i> — Sosna syberyjska . . . . .                                 | 5 —      |
| " <i>nigra.</i> — Sosna czarna północna<br>(Swierk) . . . . .                 | 10 —     |
| <i>Populus caroliniana.</i> — Topol karolinski . . . . .                      | 5 —      |
| " <i>pyramidalis.</i> — Topol piramidalny . . . . .                           | 5 —      |
| " <i>alba.</i> — Białodrzew . . . . .   | 5 —      |
| " <i>balsamina.</i> — Topol balsamowy . . . . .                               | 5 —      |
| <i>Robinia pseudacacia.</i> — Akacja białą kwi-<br>tną . . . . .              | 5 —      |
| " <i>fiscosa et glutinosa.</i> — Akacja różo-<br>wo kwitnąca . . . . .        | 15 —     |
| <i>Rosa provincialis.</i> — Róża zwyczajna . . . . .                          | 2½ — 5 — |
| " <i>ranunculoides flor. ple.</i> — Róża ra-<br>nunkulowa . . . . .           | 5 —      |
| <i>Salix violacea.</i> — Wierzba chwilowa . . . . .                           | 2½ —     |
| <i>Sambucus nigra fruct. rubr.</i> — Bez z czer-<br>wonemi gronkami . . . . . | 5 —      |
| <i>Spiraea salicifolia.</i> — Spirya z liściem<br>wierzbowym . . . . .        | 2½ —     |

|   |           |
|---|-----------|
| <i>Syringa vulgaris.</i> — Bez włoski . . . . .   | 2½ sgr.   |
| " <i>grandiflora flor. rubr.</i> — Bez włoski<br>z wielkimi czerwonymi kwiatami . . . . . | 10 —      |
| " <i>persica grandiflora.</i> — Bez perski<br>z wielkimi kwiatami . . . . .               | 10 —      |
| <i>Thuja orientalis.</i> — Tuja wschodnia . . . . .                                       | 5 —       |
| <i>Tilia europaea.</i> — Lipina europejska . . . . .                                      | 2½ —      |
| " <i>americana.</i> — Lipina amerykańska . . . . .  | 10 —      |
| <i>Ulmus campestris.</i> — Wrzost . . . . .   | 5 —       |
| <i>Viburnum opulus roseum.</i> — Kule śnie-<br>gowe . . . . .                             | 10 — 15 — |
| " <i>catana.</i> — Kalina pospolita . . . . .   | 2½ —      |
| Aprikozy ( <i>Morele</i> ) . . . . .  | 15 —      |
| Brzeskwinie . . . . .   | 20 —      |
| Jablonki . . . . .  | 10 —      |
| Śliwki Rynglody . . . . .   | 15 —      |
| Truskawki w trzech gatunkach, kopa po . . . . .   | 10 —      |

Codziennie mam teraz jedną godzinę wolną do dawania lekcji Ed. Pate,  
nauczyciel muzyki na fortepianie;  
przy ul. Fryderykowskiej Nr. 17. na Ziemiępiętrze.

Szauownym osobom zaszczycającym mnie swém zaufaniem donoszę najuniższej o prze-  
miesieniu introligatorstwa mego z Rycerskiej u-  
licy Nr. 12. na plac Wilhelmowski pod Nr. 2.  
na dole. H. A. Fischer.

Bardzo mocno budowany powóz drożny już  
używany, stoi do przedania u kowala Wilcke.

### Kurs giełdy Berlińskiej.

| Data 31. Marca 1845.                      | Sto-<br>pa<br>prC. | Na pr. kurant   |                |
|---|--------------------|-----------------|----------------|
|   |                    | papie-<br>rami. | goto-<br>wizną |
| Oblig. długu skarbowego . . . . .         | 3½                 | 100½            | —              |
| Oblig. premii handlu morsk. . . . .       | —                  | 94½             | —              |
| Oblig. Marchii Elekt. i Nowej . . . . .   | 3½                 | 99½             | —              |
| Oblig. miasta Berlina . . . . .           | 3½                 | 100½            | —              |
| " Gdańska w T. . . . .                    | —                  | 48              | —              |
| Listy zastawne Pruss. Zachod. . . . .     | 3½                 | 99              | —              |
| " W. X. Poznański . . . . .               | 4                  | 104½            | —              |
| " dito . . . . .                          | 3½                 | 98½             | 97½            |
| " Pruss. Wschod. . . . .                  | 3½                 | 100½            | —              |
| " Pomorskie . . . . .                     | 3½                 | 99½             | —              |
| " March. Elek. i N. . . . .               | 3½                 | 100             | —              |
| " Szląskie . . . . .                      | 3½                 | —               | 99½            |
| Frydrychsdory . . . . .                   | —                  | 13½             | 13½            |
| Inne monety złote po 5 tal. . . . .       | —                  | 11½             | 11½            |
| Disconto . . . . .                        | —                  | 3½              | 4½             |
| <b>A k c j e</b>                          |                    |                 |                |
| Drogi żel. Berl.-Poczdamskiej . . . . .   | 5                  | —               | 204            |
| Oblig. upierw. Berl.-Poczdams. . . . .    | 4                  | —               | —              |
| Drogi żel. Magd.-Lipskiej . . . . .       | —                  | 185             | 184            |
| Oblig. upierw. Magd.-Lipskie . . . . .    | 4                  | —               | 103½           |
| Drogi żel. Berl.-Anhaltskiej . . . . .    | —                  | —               | 154½           |
| Oblig. upierw. Berl.-Anhaltskie . . . . . | 4                  | —               | —              |
| Drogi żel. Dyssel. Elberfeld. . . . .     | 5                  | 108½            | —              |
| Oblig. upierw. Dyssel.-Elberf. . . . .    | 4                  | —               | 99             |
| Drogi żel. Reńskiej . . . . .             | 5                  | —               | 102            |
| Oblig. upierw. Reuskie . . . . .          | 4                  | —               | 99½            |
| Drogi od rządu gwarantowane . . . . .     | 3½                 | 96½             | 96½            |
| Drogi żel. Berlinsko-Frankfort. . . . .   | 5                  | —               | 159            |
| Oblig. upierw. Berl.-Frankfort. . . . .   | 4                  | —               | —              |
| " żel. Górno-Szląskiej . . . . .          | 4                  | 124             | —              |
| " dito Lit. B. . . . .                    | —                  | 116½            | —              |
| " Berl.-Szcz. Lit. A i B. . . . .         | —                  | 132½            | 131½           |
| " Magdeb.-Halberst . . . . .              | 4                  | 112½            | —              |
| Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib. . . . .    | 4                  | —               | —              |
| Oblig. upierw. Wrocł.-Szwidn.-Fr. . . . . | 4                  | —               | —              |
| Dr. żel. Bonn-Kolońskiej . . . . .        | 5                  | 140             | —              |

Dodatek 20., zawierający działania sejmowe.